

GAZETA



Nr 100

Środa, 4 września 1991 r.

Cena 1000 zł

Cięcia w szkolnych ławach

Zespół Szkół Górniczych w Lubinie rozpoczął rok szkolny z małymi problemami. Wynikają one z zarządzenia ministra Edukacji Narodowej z 24 sierpnia, w którym czytamy m. in. " ... szkoły podstawowe i ponadpodstawowe mają obowiązek zmniejszyć ilość godzin zajęć obowiązkowych. Wymiar zmniejszenia obowiązkowych godzin zajęć wynosi 4 godziny tygodniowo w każdej klasie i nie może powodować likwidacji nauczanego przedmiotu."

Z ogólnej liczby 370 godzin obcięto 140. Najczęściej ogranicza się zajęcia WF oraz zajęcia praktyczne. Szkoła została zmuszona do cięć etatów w administracji i obsłudze.

- W myśl zarządzenia, musimy również zrezygnować z kół zainteresowań - mówi dyrektor ZSG, mgr inż. Ryszard Kwieciński. - Wystąpiliśmy do Kuratorium o środki, które pozwoliłyby na dalszą pracę Muzeum Tradycji Oręża Polskiego. Itak jesteśmy w dobrej sytuacji. Nie mamy kłopotów z remontami. Nasz zakład patronacki (ZG "Lubin") przeprowadził w czasie wakacji modernizację ogrzewania basenu i całej szkoły. Zakupił także 75 proc. mebli dla internatu.

Zarządzenie ministra edukacji narodowej przysporzyło wiele pracy, nie tylko radom pedagogicznym, które od nowa musiały przygotować rozkłady zajęć, przydziały czynności dla nauczycieli ale przede wszystkim będzie negatywnie wpływać na poziom nauczania.

(BM)

RING WOLNY

Czy można traktować poważnie parlamentarzystów, którzy publicznie występują z zarzutami wobec przeciwników politycznych, np. o maczanie palców w nieudany pucz w ZSRR? Można zadać sobie kolejne pytanie, czy takie pomówienia służą stworzeniu klimatu dialogu i porozumienia. Żyjemy, przecież w kraju, w którym nie wygasły jeszcze emocje związane ze sprawowaniem władzy przez komunistów. Demony przeszłości dręczą jeszcze wielu ludzi. I jak się wydaje żerowania na niesprawdzonej plotce, pomówieniu będzie miało jeszcze u nas rację bytu.

Przypomnijmy sobie sytuację przed wyborami prezydenckimi. Zwłaszcza drugą turę. Tam też pod

Wybory'91

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Legnicy, Pl. Słowiański 1, tel. 238 - 31, pełni dyżury w dniach 4, 6, 9, 11 i 12 września 1991 r. w godzinach od 13.00 do 15.00, w celu przyjęcia ewentualnych zawiadomień o wątpliwości co do wiarygodności podpisów wyborców popierających kandydatury na senatorów.

Bez Obertańca

Do niemałej niespodzianki doszło w związku z kampanią przedwyborczą Porozumienia Centrum w Legnicy. Murowany, wydawało by się, kandydat z ramienia tej partii na senatora - Stanisław Obertanec nie uzyskał wymaganej do rejestracji kandydatury ilości podpisów i rzecz jasna, nie może stanąć w wyborcze szranki. Senator Obertanec zebrał przeszło 2700 podpisów, a Ordynacja Wyborcza przewidywała 3000. O komentarz tego faktu poprosiliśmy samego zainteresowanego:

- O tym, że nie uzyskałem odpowiedniej ilości podpisów, dowiedziałem się wczoraj (poniedziałek dop. red.) po godzinie 22.00. Od tej pory nie kontaktowałem się ze sztabem wyborczym PC, gdyż sprawy służbowe zmusiły mnie do wyjazdu do Wrocławia. Kończę swą kadencję senatorską i nie wiem, czy do końca kadencji uda mi się załatwić wszystkie sprawy, które w Senacie rozpocząłem. Nie mam jeszcze jasności, co do dalszej mojej działalności politycznej, ale będzie ona zależała przede wszystkim od tego, czy organizacje polityczne o orientacji zbliżonej do Centrum zechcą wykorzystać moje doświadczenia.

adresem jednego z kandydatów padały najprzeróżniejsze oskarżenia. Mało tego, przybrały rozmiary hysterii.

Czy teraz, gdy kampania wyborcza do parlamentu na dobre się rozkręca, będziemy świadkami takich manipulacji. Czy zdrowy rozsądek i dobre obyczaje zostaną odsunięte do lamusa? Prawo przecież jasno określa co to jest pomówienie. Tylko, że u nas jest w zwyczaju jego omijanie. I jeszcze jedno, tyle się mówi o moralności. Więc zadaję sobie pytanie, czy moralne jest to, co przynosi korzyść, bez względu na metody? Obserwując to, co się aktualnie dzieje na scenie politycznej coraz bardziej jestem skłonny w to wierzyć.

Wybory'91

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Kandydaci Sojuszu do Sejmu RP XI kadencji w Okręgu Wyborczym nr 13 (Jelenia Góra, Legnica)

1. BOCHEN Irmino - poseł X kadencji Sejmu RP, Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, przew. RW Sd RP, Legnica
2. JANKOWSKI Jerzy - prezes Naczelnej Rady Spółdzielczości, Zgorzelec
3. ZBRZYŻNY Ryszard - przew. Branży Metali Nieżelaznych FZZ Górników, ZG "Lubin"
4. SZMAJDZIŃSKI Jerzy - ekonomista, członek CKW SdRP, Warszawa
5. KUCHARSKI Tadeusz - działacz związkowy w elektrowni "TURÓW"
6. KOWALSKA Bronisława - polonistka w Sz.P. nr 14, aktywistka ruchu kobiecego i ZHP, Legnica
7. RATAJCZAK Eryk - przewodniczący NSZZ "Hutników" w IIM "Głogów"
8. PONIZNIK Olgierd - rolnik, prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Jeleniej Górze
9. ŚLIWKO Paweł - pedagog, publicysta, Bolesławiec
10. HAJDAMOWICZ Janusz - kontroler celny, Zgorzelec
11. WAWRZYŃIAK Józef - ekonomista, radny Rady Miejskiej w Lubinie, sekretarz RKW SdRP w Lubinie

Personalia

Jerzy Cieślak - dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego - lat 30, żonaty, 2 dzieci, absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Sprostowanie

We wczorajszym wydaniu "GL" zamieściliśmy informację o tworzącej się w Hucie "Głogów" spółce. To wszystko prawda, z tym, że wniosek dyrektora generalnego KGIM pozytywnie zaopiniowała nie Rada Pracownicza huty lecz, rzecz jasna, Kombinatu. Za pomyłkę przepraszamy!

(jaz)

DZIŚ W NUMERZE:

- * Poszukiwacze śmierci
- * Uwodziciel z Odense *
- Grunt to krzepa *
- Przed pucharami *
- Likwidacja likwidacji *
- Sposoby na biedę *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

* Począwszy od 8 kwietnia br. usługi paszportowe dla mieszkańców Legnickiego świadczy Oddział Paszportów funkcjonujący w ramach Wydziału Spraw Obywatelskich UW oraz jego delegatury zamiejscowe w Głogowie, Lubinie, Jaworze i Złotorzy. Punkt przyjęć wniosków i wydawania paszportów - wychodząc na przeciw oczekiwaniom społecznym - uruchomiono także w Chojnowie (Urząd Miasta). Obsługę etatową pionu paszportów stanowią 35 pracowników. W ostatnim okresie znacznie uproszczono obieg i załatwianie wniosków paszportowych oraz skrócono termin załatwiania

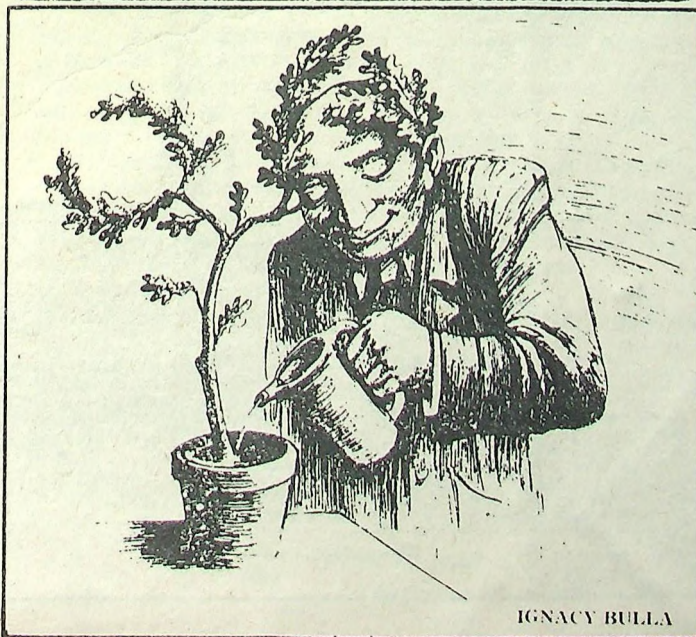
formalności paszportowych do dwóch tygodni, a w szczególnych przypadkach losowych termin ten jest jeszcze krótszy. Poprawie uległa również - co wynika z opinii interesantów - kultura obsługi. Czynione są również starania o zmianę siedzib biur paszportowych, zlokalizowanych aktualnie przy komendach rejonowych policji. W Legnicy pozyskano docelowo bydynek przy Pl. Wolności 4, do którego oddział paszportów zamierza się przenieść na przełomie listopada i grudnia br. Prowadzone są starania o pozyskanie nowych pomieszczeń dla delegatur zamiejscowych.

Z kraju i ze świata

- * Program wizyty roboczej premiera Bieleckiego w USA w dniach 9 - 11 bm. przewiduje rozmowy z Georgem Bushem, oraz dyrektorami Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.
- * W najbliższym czasie zespół negocjatorów z Ministerstwa Finansów będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami Klubu Lodyńskiego na temat redukcji naszego zadłużenia w bankach komercyjnych. Polskie zadłużenie wynosi tam 10 milionów dolarów.
- * Państwowa Komisja Wyborcza zakończyła wydawanie zaświadczeń umożliwiających komitetom wyborczym rejestrację list okręgowych w całym kraju.
- * Zajezdnia MPK w Białymstoku nadal znajduje się pod kontrolą policji. Z zajezdni wyprowadzono około 200 autobusów, które zaczęły wkrótce kursować po mieście.
- * W Poznaniu rozpoczynają się targi artykułów konsumpcyjnych "Jesień'91."

- * Prezydent Gorbaczow ma niktne szanse na zwycięstwo w powszechnym głosowaniu w przypadku rozpisania wolnych wyborów - powiedział Borys Jelcyn.
- * Chorwacja i Serbia oskarżyły się wzajemnie o naruszenie nowego rozejmu zawartego przy pośrednictwie EWG.
- * Wspólnota Europejska zamierza przeznaczyć blisko 6 milionów dolarów na sfinansowanie sprzedaży Albanii 45 tys. ton węgierskiego zboża.
- * Premier W. Brytanii J. Major i premier Li Peng podpisali w Pakistanie porozumienie w sprawie budowy nowego lotniska w Hongkongu.
- * Azerbejdżan odrzucił, jako niezgodną z konstytucją, proklamację niepodległości Republiki Nagorno - Karabachskiej.
- * Epidemia cholery, która wybuchła w początkach tego roku w Peru rozprzestrzeniła się na wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej.

GALERIA SATYRYKONU



IGNACY BULLA

Potyczki rodzinne

Długo utkwili w pamięci Tadeusza M. ubiegły piątek, 30 sierpnia 1991 roku. Właśnie tego feralnego dnia udał się on swoim pięknym, czerwonym ISO 1500 w okolice stawów rybnych, nieopodal kunkiej cegielni. Jako, że Tadeusz M. nigdy nie był wrogiem napojów alkoholowych, także i wtedy dawało się wyczuć w okolicy, podejrzaną woń. Pech sprawił, że w pobliżu wyżej wspomnianych stawów przebywał też jego własny syn, 20-letni Grzegorz M. Ojcu nie podobało się to. W "ostrzych" słowach zaczął mu wypominać niezaorane pole. Jako, że syn nie chciał okazać skruchy, rodziciel postanowił sięgnąć po inne argumenty. Najbliższym okazał się młotek. Cóż, starość nie radość, zwłaszcza, gdy młodzieńcze nie chce posłusznie podporządkować się woli starszych i ucieka. W takich przypadkach w zasięgu ręki pozostają rzeczy martwe. Tadeuszowi M. nawinęło się synowskie auto, - Polonez 1500. Dopadłszy go, Tadeusz M. nie oszczędzał młotka. Jednak wytwór polskiej motoryzacji bynajmniej nie zamierzał się łatwo zniszczyć, zwłaszcza, że nosił na sobie świeżutką, ledwie miesięczną karoserię "srebrny metalic". Jakoż w sukurs rozsiardzonemu człowiekowi przyszedł ogrodniczy szpadel. Po kilku minutach nierównej walki z Poloneza zostały szczątki. Całe zajście obserwowano z bezpiecznej odległości grupa kolegów Tadeusza M. Wielkie było ich zdziwienie, gdy po chwili okazało się, że na tym nie koniec. Tym razem do akcji wkroczył syn. Pochwytywszy kilof pomścił swój samochód, rozbijając doszczętnie ojcowskie ISO. Zmotoryzowana rodzina zmuszona jest od tej chwili korzystać z usług WPK. Zabawa w niszczenie kosztowała ją około 40 milionów polskich złotych. Grzegorz M. oczywiście nie odważył się już wrócić do rodzinnego gniazda. Dobrze więc, że jest następnym celem szalonego ojca.

Benedykt Grzegorski

Pracowita noc...

Ciężko napracowali się złodzieje w nocy z 2 na 3 września w Ścinawie. Swoją rajd po mieście rozpoczęli od pijalni piwa przy ul. Piłsudskiego, gdzie dostali się po wybitciu szyby w drzwiach wejściowych. Przestraszyli się chyba jednak posądzenia o znieważenie patrona ulicy, bo niczego stamtąd nie wynieśli. Następnie udali się na plac Zjednoczenia i włamali się do sklepu spożywczego nr 25. Tam zaopatrzyli się w wódkę i słodycze. Nie byli jednak zadowoleni z dotychczasowych łupów i przy ul. Kościuszki weszli, po wybitciu szyby, do sklepu spożywczego. Tam zadbali o prezenty dla pań swych serc i ukradli rajstopy. Widać nie poczuli się jeszcze zmęczeni, bo przechodząc ulicą Jagielly "wstąpili" do kiosku spożywczego "Kajtek". Ukradli telewizor kolorowy produkcji radzieckiej i trochę słodyczy. W ostatniej chwili uświadomili sobie, że brakuje im szampana do uczczenia pomyslnego finału nocy, wybili więc szybę w drzwiach wejściowych do baru "Karzełek", skąd wynieśli 20 butelek wódki zbożowej, 30 flaszek krakusa (smakosze!), 15 butelek nieciszczącej się popularnością delikatesowej, no i szampana. Zadowolili się jedną butelką "bąbelków", bo chodziło przecież o wzniesienie symbolicznego toastu. Teraz, przez kilka dni, ścinawska policja będzie miała święty spokój, bo ekipa włamywaczy przystąpi do spożywania. Smacznego (!).

Majątek WPHW

W poniedziałek - 2.09.91 r. podpisano umowę notarialną o utworzeniu spółki z o.o. "Madex", która powstała na bazie części majątku WPHW. Udziałowcami są Skarb Państwa, byli pracownicy WPHW oraz "Minor" S.A. z Wałbrzycha.

"Madex" zajmuje się działalnością handlową i usługową.

(BM)

Dokumenty historii najnowszej

Podczas przeglądania zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legnicy, a dokładniej jej działu informacyjnego, natknąłem się ostatnio na dwa bardzo interesujące, powojenne periodyki. Chodzi tutaj o "Trybunę Dolnośląską" - Tygodnik Polskiej Partii Robotniczej i "Naprzód Dolnośląski", którego właścicielem była Polska Partia Socjalistyczna. Do bardziej wnikliwego przejrzania czasopism zachęcił mnie właśnie fakt, że wydawcami były partie, które odegrały w naszej najnowszej historii rolę nie byle jaką. Abstrahując tutaj od jakiegokolwiek wartościowania, bo wszyscy potrafią tę rolę zcharakteryzować. Przyznaję, że moja szperacza intuicja nie zawiodła i tym razem. Na bibliotecznych mikrofilmach zawarte są kopie wydawnictw z lat 1945 - 48. Te, historyczne już dzisiaj dokumenty pozwalają na dokładne badanie politycznej aktywności PPS i PPR w pierwszych latach po wyzwoleniu. Na stronach obydwu gazet, aż roi się od różnego rodzaju przemówień i programów poszczególnych stronnictw. Teksty, przesycone idealistycznymi dyrektywami, stanowią doskonały przykład nowo-mowy epoki socjalistycznego realizmu. Z perspektywy minionego czasu i efektów działania powyższych partii, które od zjazdu zjednoczeniowego funkcjonowały jako PZPR, większość artykułów tych tygodników nabrało charakteru bardziej rozrywkowego. Chwila radości nikomu nie zaszkodzi. Poza tym, warto poznać sposoby, przy pomocy których mamięno społeczeństwo, obiecywano dobrobyt, współudział w zarządzaniu krajem. Może dzięki temu, trudniej będzie oszukać nas ponownie. Wspomniane periodyki stanowią bezcenne źródło informacji o epoce, która mijamy nadzieję minęła już bezpowrotnie. Przewertowane dziesiątki razy przez zawodowych historyków mogą teraz służyć nam wszystkim ku zabawie i radości.

vox

Więści z legnickiego Ratusza

• Już 5.09 (czwartek) witamy w Legnicy uczestników 48 Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Zakończenie VI etapu wyścigu odbędzie się na Placu Słowiańskim. Wyścig przebiegać będzie następującymi ulicami: Poznańską (w lewo), Pocztową, Obrońców Stalingradu, Lenina, Muzealną, Galińskiego, Piastowską, Pocztową, Obrońców Stalingradu, Pl. Słowiański - META.

Przy linii mety od godz. 16.00 będzie popisywał się swoimi umiejętnościami żonglerskimi Jan Chomontek, a na godz. 17.00 przewiduje się rozegranie mini-wyścigu na składkach dla dzieci. Czas oczekiwania na kolarzy będzie umiatał występorkiestry COSWE w Legnicy.

W dniu następnym o godz. 12.40 na Pl. Słowiańskim - start honorowy, następnie ulicami: Wrocławską, II Armii WP, Waszkiewicza, Sikorskiego - w kierunku Prochowic.

Organizatorzy zwracają się do Legniczan o zachowanie porządku na trasie, a szczególnie na linii mety. • Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniovej

Urzędu Miasta w Legnicy Jadwiga Zienkiewicz informuje, że w ostatnim okresie odnotowuje się zwiększoną ilość awarii instalacji gazowej w budynkach komunalnych administrowanych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Legnicy. Z powodu nieszczelności instalacji Rejon Gazowniczy odciał dopływ gazu do 33 budynków. Usunięcie awarii polega najczęściej na wymianie całej instalacji wewnątrz budynku. Okres oczekiwania na przystąpienie do remontu - wg kolejności zgłoszeń - wynosi ok. 1 m-ca, a samo usunięcie awarii w budynku - średnio 3 tygodnie.

PGM usuwa awarie 4 brygadami Zakładu Remontowego (jednocześnie trwają prace na 4 budynkach). Przedsiębiorstwo, w celu skrócenia okresu braku dostawy gazu, poszukuje również innych wykonawców - zlecenie przyjął m.in. Zakład Remontowo-Budowlany Kółek Rolniczych.

Jednocześnie, w okresie usuwania awarii w budynku - Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniovej stosuje obniżkę czynszu o 30%.

Rolnicze szanse!

LINIE KREDYTOWE DLA ROLNICTWA

Przechodzimy do omówienia kredytów dwustronnych, tzn. takich, które mają służyć inwestycjom i rozwojowi biznesu zarówno dla strony polskiej, jak i kontrahentom z zagranicy. Na początku zajmiemy się liniami kredytowymi proponowanymi przez Istituto Mobiliare Italiano z Rzymu i Generalny Bank z Brukseli.

Instituto Mobiliare Italiano zainteresowany jest rozwojem małych i średnich form polskich, i włoskich. Kredyt uzyskany tą drogą, może być przeznaczony na promocję i dystrybucję na polskim rynku produktów pochodzenia włoskiego w zakresie przemysłu rolnego, elektromechanicznego, chemicznego, farmaceutycznego, budowlanego z możliwością rozszerzenia współpracy na inne dziedziny gospodarki.

A oto warunki tej linii kredytowej: kredyt może być udzielony w przedziale kwot od 200 tysięcy do 3 milionów dolarów amerykańskich, oprocentowanie według stawki "Consensus", obowiązującej w dniu pod-

pisania kontraktu handlowego.

O kredyt z Istituto Mobiliare Italiano należy się starać w Banku Handlowym S.A. w Warszawie, który reprezentuje ten bank w Polsce.

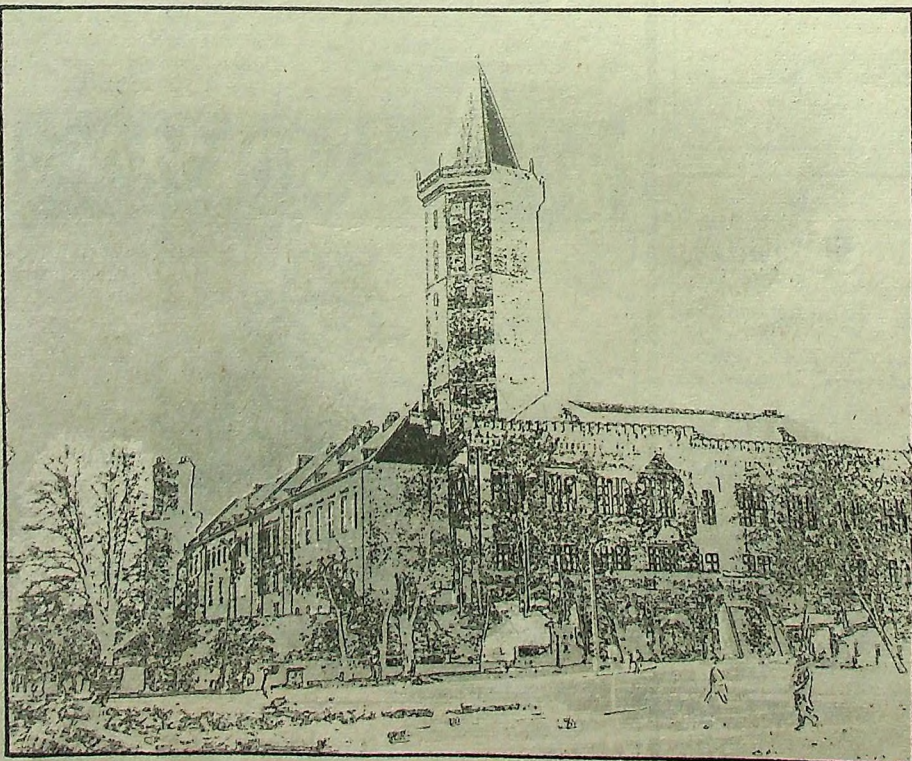
Generalny Bank w Brukseli wspiera import dóbr inwestycyjnych i usług pochodzenia belgijskiego. Stąd kredyt w nim uzyskany może być przeznaczony tylko na finansowanie tego kierunku działalności gospodarczej.

Warunki: 1. Kwota kredytu do 85 procent wartości kontraktu handlowego. 2. Kredyt udzielany jest wyłącznie we frankach belgijskich (BFC). 3. Okres kredytowania może trwać od roku do pięciu lat (w zależności od wartości kontraktu). 4. Spłata kredytu odbywa się w równych półrocznych ratach (pierwsza płatna w 6 miesięcy od daty dostawy). 5. Oprocentowanie wynosi około 12-14 procent.

Kredytu udziela w Polsce Bank PeKaO S.A. w Warszawie przy ul. Traugutta.

(ted)

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica, 1968 r. Zamek

"Orbis" S.A. w Lubinie zaprasza na wczasy:

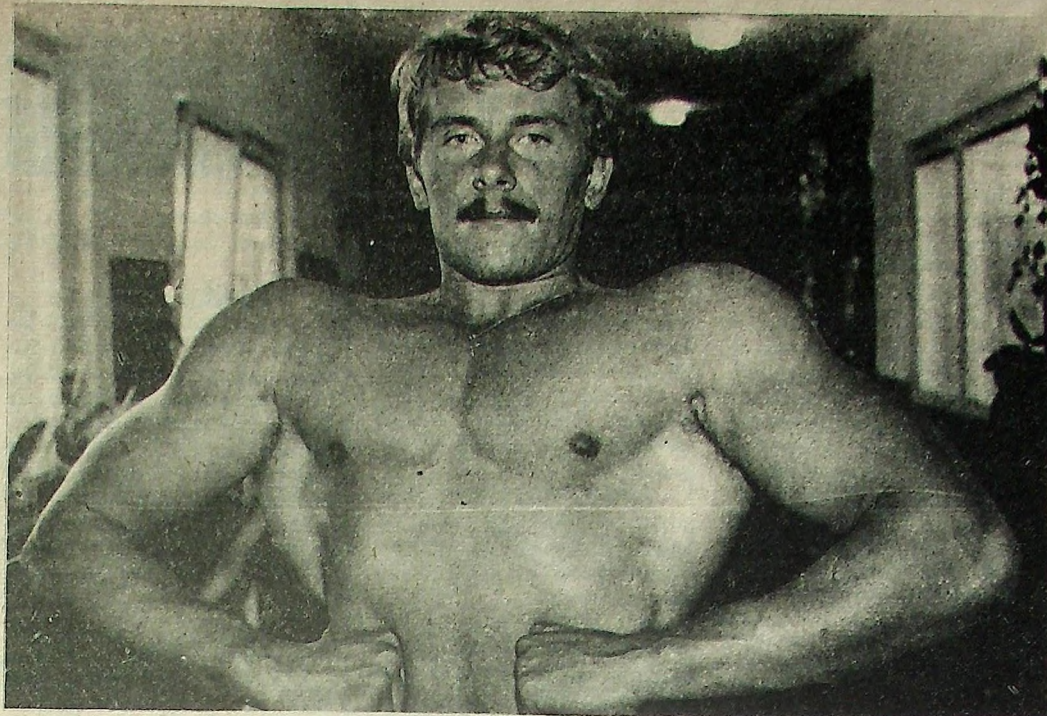
- nad jezioro - OW "RELAX" Wieleń, woj. leszczyńskie
7.09 - 13.09.91 - cena 498.000.- / 1 osoba
15.09 - 28.09.91 - cena 995.000.- / 1 osoba
30.09 - 06.10.91 - cena 498.000.- / 1 osoba
07.10 - 13.10.91 - cena 498.000.- / 1 osoba
/obfitość ryb i grzybów/
- w góry - DW "Górnica Strzecha" Szklarska Poręba
09.09 - 16.09.91 - cena 898.000.- / 1 osoba
17.09 - 24.09.91 - cena 898.000.- / 1 osoba
25.09 - 02.10.91 - cena 898.000.- / 1 osoba

na wczasy w październiku udzielamy 20 % bonifikaty!
ZAPEWNIAMY BARDZO DOBRE WARUNKI ZAKWATEROWANIA

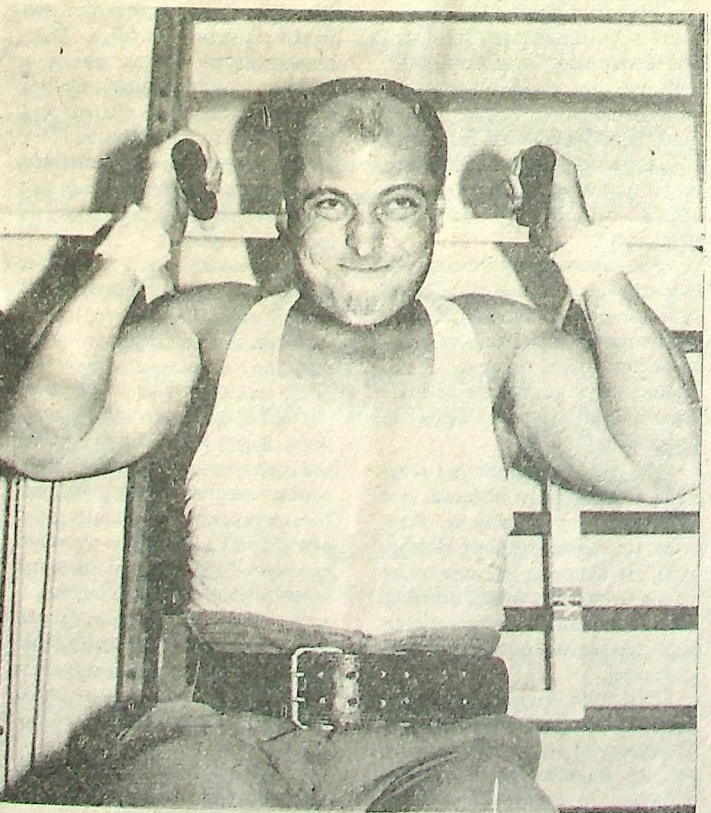
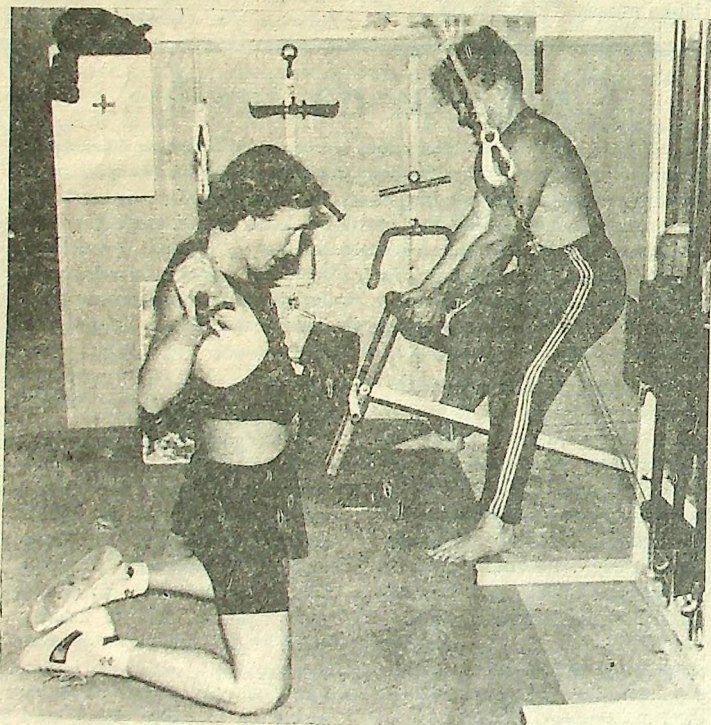
ORBIS

Informacja - sprzedaż
"Orbis" Lubin, ul. Odrodzenia 3a
tel. 44-28-02 /03/ tlx 0782446

ORBIS



SPOSÓB NA ŻYCIE



Ognisko TKKF na legnickim osiedlu Piekary istnieje od... niemalże początków osiedla. Klub a raczej siłownia kulturystyczna istnieje od 6 lat. Ale tak naprawdę kulturystyka przez duże "K" zagościła w tej części Legnicy we wrześniu ub. roku. Wraz z przyjściem JANUSZA ZAGROBSKIEGO.

Zagrobski niemalże całe swoje życie poświęcił kulturystyce. Mając 15 lat ćwiczył w piwnicy u Janusza Poleckiego, na ulicy 1 Maja. Później były trzy lata spędzone w marynarce wojennej. Po powrocie z woja trafił do "Olimpu", ale po czterech latach intensywnych zajęć trafił do szpitala w... Niemczech.

- Najśmieszniejsze jest to, że właśnie kulturystyka pomogła mi wrócić do normalnego życia. A co się stało? Szedłem sobie ulicą, potknąłem się i diabli wzięli kręgosłup. Najpierw brano mnie za symulanta. Lekarze w Legnicy leczyli mnie na korzonki, a mnie po prostu groził wylew galarety rdzeniowej. Wyskoczył mi też dysk, który na szczęście zatrzymał się na mięśniach. Operację kręgosłupa miałem w ramach akcji charytatywnej w Niemczech.

Potem rok rehabilitacji, "zwiedzania" szpitali. Nie wytrzymał. Sam mówi, że bez kulturystyki można zwariować. Była sobie siłownia, w której nie się nie działo, bo akurat instruktor poszedł do wojska. Spotkał Zagrobski młodego chłopaka - Artura Kustrę i razem poszli do prezesa ogniska TKKF Władysława Tokarza. Ten przyklasnął pomysłowi, dał środki na dobry początek. No, i wystartowali...

W kilka tygodni powstał bardzo dobry, elegancki, przytulny ośrodek kulturystyczny "ALEX". Kopiowali to, co najlepsze podpatrzył w Niemczech Zagrobski. Jest więc i 20

stanowisk do ćwiczeń, zaplecze socjalne, szatnie - przedtem z błotem wchodziło się na salę zajęciową. W remont włożyli ponad sześć milionów. Sprzętu sportowego kupili za 15 "baniek". To jak na rok działania dobrze świadczy o duccie Zagrobski - Kustra i ognisku "Piekary". Nie ukrywają, że ich marzeniem jest atlas, ale muszą najpierw uskładać 24 miliony...

Ruch na siłowni jest niczym na placu Słowiańskim w środku dnia. - W minionym sezonie ćwiczyło 120 osób. Pelen komplet od godziny 15 do 22 - mówi Kustra. - Jedni przychodzą bo chcą zrzucić nadwagę, ale większość to moi rówieśnicy ze szkół (Artur zaingurował rok szkolny w Pedagogicznym Studium Technicznym). Część jest zafascynowana Arnoldem Schwarzeneggerem i w ogóle "mocnymi" filmami made in USA. Ale są i tacy, dla których kulturystyka jest sposobem na życie. Można palić, pić, awanturować się pod budką z piwem, ale można też zająć się sportem i to nie wcale kopaniem futbolówki. Są w naszym klubie tacy, którym marzy się prawdziwa kariera sportowa, chociażby taka jak z udziałem Mirka Dąszkiewicza z Tridonu Lubin.

Trener Zagrobski przerywa:

- Artur przez skromność, nie mówi, że i jemu marzy się kariera. Też miał kłopoty z kręgosłupem, ale od roku idzie na full. Czekają go co najmniej 5 lat ciężkiej pracy. Ale on jest cholernie ambitny. No i dużo mi pomaga.

I ten sezon zapowiada się tłoczny. Niewykluczone, że niektóre "dorośle" grupy ćwiczyć będą w godzinach porannych. Ćwiczy się trzy razy w tygodniu po półtorej godziny. Miesięczna opłata - 50 tysięcy.

Muszę zadać pytanie o realne

zagrożenie. O wspomaganie anabolicznymi.

- Nikt z nas nie ma pewności, że ktoś się nie szprycuje. Z tym, że ładowanie w siebie nie daje. Przyrost masy mięśniowej i tak nastąpi po dłuższym okresie intensywnych ćwiczeń, a zwykli szprycerzy i tak rezygnują po 2 - 3 tygodniach. Widocznie mają inny sposób na życie...

Czy o tych najambitniejszych usłyszymy za kilka lat? Być może, więc... zapoznajmy się:

Lesław Kwaśniewski - 19 lat uczeń Technikum Budowlanego w Lubinie, ćwiczy od roku.

Zygmunt Rzepniewski - 23 lata, ćwiczy od 5 lat, dąży do uzyskania ogromnej siły, mniejszą wagę przywiązuje do swojej sylwetki.

Zbigniew Małek - podobnie jak Rzepniewski - też z Prochowic i też 24 lata, ćwiczy od 1986 roku, idzie na duży wynik.

Jacek Kułaga - 17 lat, uczeń Zespołu Szkół Samochodowych, ćwiczy rok.

Mirosław Zapart - 19 lat - Zespół Szkół Elektryczno - Energetycznych, ćwiczy dwa lata, grał w piłkę nożną w Konfeksie.

Krzysztof Pasowicz - 18 lat, legnicka "budowlanka", ćwiczy od stycznia, TALENT.

Tomasz Nidziak - 21 lat, studium medyczne, ćwiczy rok, niezłe perspektywy.

Piotr Trybalski - 19 lat, skończył szkołę energetyczną, oto jego motto: - Skoro kobieta może być zgrabna, to on może być super zbudowany".

Powodzenia!

Zbigniew Jakubowski

foto
Stanisław Celoch

JAWOROWE DZIWY

Knut II. z Odense od 6 lat przyjeżdża na Dolny Śląsk. Nie wnikalem w szczegoly (to w koncu dzialka tak popularnej firmy jak UOP), ale przybysz z półwyspu Jutlandzkiego "kręci" jakieś interesy z lokalną finansierą. Raz robi "w drzewie", za innym razem "w turystyce". Raz jeszcze powtarzam - nie mój, nie nasz to "biznes".

Knut bywa w legnickim 3 - 4 razy w roku, przeważnie po pięć dni. Nie ukrywam, że w momencie kiedy zlatwiał sprawy służbowe, lubię się zabawić. Legnica odpada, bo tutejsze "panienki" są wyrafinowane, leniwe i każą płacić nieraz i trzykrotną taryfę za "usługi". Zrezygnowałem ze złotoryjskiego "Pod Basztą", gdyż roi się tam od Niemców. Dla mnie i moich kolegów wymarzone miejsce to polajdaczka się jest Jawor.

Anię poznał podczas drugiej swojej wizyty. Spotkali się na dyskotekce w Klubie Technika. Bawili się świetnie. Z rozmową nie było problemów. Ani znakomicie znała angielski, ale jak się okazało, nie było to nic dziwnego.

Anna nie tylko chodziła do klasy maturalnej w legnickim Liceum, ale na dodatek pochodziła z rodziny z ówczesnej elity władzy, nie tylko w Jaworze, ale i regionie. Robiła na mnie wrażenie... Po dyskotekce odwiezłem ją do domu. Ona zaprosiła mnie do siebie - akurat ojciec był gdzieś w delegacji, a matka na kilka dni pojechała do siostry w kieleckie. Powiedziała żebym zrobił sobie drinka, a ona miała wziąć prysznic. Pilem właśnie gin, kiedy Ania stanęła w drzwiach pokoju zupełnie naga. Mokre blond włosy opadały jej na ramiona... Kochaliśmy się jak szaleńcy do białego rana. Kiedy wychodziłem, położyłem jej na łóżku kilka kwiatków zerwanych z przydomowego ogródka. Ona wybuchnęła śmiechem. Zaraz dodała abym się nie wyglupiał, bo TO kosztuje 25 dolarów...

Anna niechętnie wspomina Knuta H.

Wtedy to mnie bawilo. Starych najczęściej nie było w chacie, a ja brałam do łóżka kogo tylko chciałam. Ten Duńczyk podobał mi się, mogłam go omotać i zaciągnąć przed ołtarz. Coś we mnie siedziało takiego, że musiałam go skasować. To były przygody. Knut dał mi tyle, ile starszuchowie dawali mi kieszonkowego na trzy miesiące. Ale byłam głupia gęś i najczęściej "puszczałam się" za friko.

Tak było do matury (same piątki na świadectwie - prp. red.). Później było nieudane podejście na anglistykę i powrót do Jawora.

Dziś Anna ma 2 własnościowe mieszkania i daje kieszonkowe rodzicom.

We Wrocławiu poznałam takiego jednego Niemca. Jakiś biznesmen. Chciał się "zabawić" ale bał się, bo raz go napadnięto w "Monopolu", kiedy wojał w panienkę. Powiedziała mi, że pomogę i zaprosiłam do Jawora. W końcu to godzina jazdy. Wziął mnie jeszcze w samochodzie - taki był napalony. Potem poszliśmy do hotelu i tak dalej.

Po roku Anna była już uznaną

firmą. Zero kontaktów z Polakami. Tylko zagranicznymi. Od trzech lat jest całkowicie samodzielna. Mówi: - To mój sposób na życie. Naganny? A czy uwierzy pan, że "pochodził" mnie pewien ksiądz z tych stron?

Uwierzyłem. Zwłaszcza, że dwa lata temu Anna dosyć mocno zaangażowała się w wybory. Poparła - także finansowo - tych co obecnie sprawują władzę.

Jest miła, sympatyczna. Ma sporo wolnego czasu, więc udziela się społecznie. Ma najwyższe 2 klientów miesięcznie. Nie chce mówić o szczegółach. Przyznaje, że gdyby nie doświadczył przypadkowy kontakt z Knutem H. - dziennikarzem, to mało kto wiedziałby o jej sposobie na życie...

- Jeszcze kilka lat i chyba stanę się porządną mieszkanką Jawora. Marzę o dziecku, ale to charakterystyczne marzenie prostytutki z wyższej sfery. Marzę też o utworzeniu agencji pań do towarzystwa. Funkcjonuje to legalnie w Poznaniu i wcale nie musi oznaczać agencji prostytutki. Dom publiczny? Na pewno nie. Tak nisko nie upałam...

Marta mieszka na wsi nieopodal Jawora. Trzy lata temu poznała Niemca. Miał być ślub. Trwały przygotowania. Hans zaproponował wyjazd do Bonn, do swojej rodziny. Miał też pokazać swoją firmę. Pojechała...

- To był burdel, a Hans jego marnym szefem. On nie myślał o ślubie, chciał jeszcze jedną naiwną, tanią d... do burdelu. Kiedy odmówiłam, zbił mnie. Miałam pęknięte zębro. Potem dał mi jakieś prochy i do pokoju weszło dwóch czarnuchów. Gwałcili mnie, a Hans robił zdjęcia. Potem powiedział, że zdjęcia rozeszły rodzinie. Zgodziłam się zostać prostytutką...

Plące. Brat Marty dodaje, że koszmarny trwał pół roku. Tyle to trwało, nim zrozpaczona rodzina odnalazła Martę. A samo odzyskanie dziewczyny przypominało sceny żywca wyjęte z amerykańskich filmów sensacyjnych.

Przez kilka miesięcy Marta przebywała w szpitalach. To było krącoce psychiczne wyczerpanie. Próbowała odbierać sobie życie. Sięgnęła po narkotyki.

W kwietniu br. Marta spotkała się z Anną. Ta druga słysząc o historii dziewczyny z pod jaworskiej wsi, pośpieszyła z pomocą. Obie twierdzą, że jest już dobrze.

Od sierpnia Marta mieszka u Anny. W ubiegłym tygodniu obie pojechały do Francji, na kilkudniowy wypocinek. Wsłabska sąsiadka twierdzi, że w nowotkim volvo Anny siedziało także dwóch bardzo przystojnych panów...

Bałam się, ale tylko do Czarnobyli

(2)

Ciąg dalszy:

- Pojechałam do rodziców do Kijowa i tam urodziłam. To była dziewczynka, żyła tylko jeden dzień. Teraz jestem tylko po szpitalu, tak trzy tygodnie jak wyszłam ze szpitala. Tutejsi lekarze powiedzieli, że nie powinniśmy była się nigdzie ruszać, siedzieć na miejscu... ale to trochę późno, to był mój błąd... teraz mogę zająć w ciąży ale dopiero po roku... muszę odczekać rok, ale czy donoszę?!

- Czy zauważyliście coś dziwnego w przyrodzie?

- Nie wiem z czym to jest związane, ale w tym roku przepadł cały urodzaj. Nie ma ogórków, pomidorów, kapusty i kalafiorów... Wygląda to tak, jakby jakaś niewidzialna gąsienica jadła liście i owoce, same dziwy - ale tych robaków nie widać, zjadają nie tylko zresztą liście ale i kwiaty. U nas były wcześniej takie pigłone Georginie, teraz nie ma nic, malin też nie ma. Oni objaśniają, że to grzybek. Ale co za grzybek? Wcześniej przecież wszystko było. Ziemiaki zgnily... może od deszczu... nie wiem. Nie możemy zbierać ani grzybów, ani jagód, ryb nie wolno łowić, zresztą i tak w rzekach nie ma już ryb. Kiedyś Mama wyszła zebrać pomidory - a one czarne, były całkiem czarne. Wcześniej były przecież normalnie zielone, potem odłożyły się ten, no stront (radioaktywny izotop strontu - lekkiego metalu), a jeśli coś musimy. Powiedzieli, że najkrótszy termin rozkładu reaktora, to tylko... 30 lat.

- Nam bardzo późno ogłosili jak mamy się chronić i co mamy robić. 1 Maja wszystkich wygonili z fabryki i przedsiębiorstw na demonstrację pierwszomajową, ludzie byli też na placach. 5 maja wystąpił nasz minister Zdrowia Ukrainy i powiedział: "Towarzysze, zamykajcie okna, lufoiki... myjcie codziennie głowy, włosy..." ludzie powariowali, myli wszystko: ściany, dywany, meble. Potem myli ulice, ale to wszystko było potem, już potem. Po boju, jak u nas mówią.

- Z początku ludzie wozili jedzenie z Moskwy, wszystko, ale potem ktoś ze znajomych pojechał do Moskwy i przywiózł masło, a ono było z Ukrainy właśnie - pozamienniali wszystkie produkty.

- A pomoc od innych państw, od czerwonogłowego Krzyża?

- Nikt tego nie widział na oczy. A nasze kobiety po dwóch, trzech latach, jak pojechały do Moskwy to widziały konserwy, soki z napisem - "Dla Czarnobyli", dla "Ofiar Czarnobyli", a termin ważności?

Pracuję jako nauczycielka w Szkole Gastronomicznej. Zgłaszały się do nas dzieci, prosto z ulicy, bez dokumentów, w cienkich ubraniach, tylko z karteczkami, że one są ewakuowane. Ale nasi kierownicy, nasze oddziały kadr nie chciały ich przyjmować. My chodziliśmy, prosiliśmy, chcieliśmy te dzieci wziąć, zwłaszcza, jak nam opowiadały, że na rodzinę, na jednego członka rodziny dawali tylko po 200 rubli. Nawet po starych cenach, to było nic, a teraz?

c.d.n.

WOLNE ŻARTY!

O wyczynach likwidatora Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji Miejskich w Lubinie pisałem już kilkakrotnie. Wydawałoby się więc, iż pan mgr. Karaśkiewicz zrozumiał, że nie jest alfą i omegą. Tymczasem fakty mówią co innego. Po prostu, pan likwidator już uzurpuje sobie prawo do szafowania losami ludzi. Dla wsparcia tej tezy służę przykładem.

Po publikacjach prasowych na temat zamieszania PRIM, pan likwidator zwałną główną księgową przedsiębiorstwa. Pretekstem jest posądzenie jej o sfałszowanie podpisu (wydumane zresztą od początku do końca, co pewnie potwierdzi Wydział Cywilny Sądu Rejonowego) i udostępnienie akt "gusowskich" bylemu dyrektorowi PRIM. Nie przyjął pan likwidator argumentu, że były dyrektor musi przekazać firmę... Od prawaj jest już on sam?

Znamienny to fakt. Proszę sobie wyobrazić, gdzie znajdzie pracę księgową, której zarzuca się fałszerstwo? To się nadaje do sądu. Tak też pomyślała pani księgową. I cóż się okazało? Rejonowy Sąd Pracy w Lubinie przystąpił do... ataku na wnioskodawczynię. Ciekawa to interpretacja procedury prawnej. Nie liczą się fakty, nie liczy się człowiek... - Aby tylko nam się żyło bez zakłóceń. Nam, czyli władzy?

Pan likwidator był łaskawy przy okazji poinformować zainteresowaną pismem, że jej akta osobowe znajdują się w Prokuraturze Rejonowej, bo tam toczy się "poważne" śledztwo. Pani księgową szukała akt blisko miesiąc. I okazało się, że są

one... nadal w PRIM, a prokurator ich nie widział. To już nadaje się do prokuratury, gdyż jest to już jawne naruszenie praw człowieka (że nie wspomnę, pracownika i obywatela).

Księgowa zawieszona jest w próżni. Ale lubińska Temida ma się dobrze. W końcu pan likwidator jest zaufanym miejscowej władzy.

Ponoć sądy są u nas niezawisłe. Ponoć jesteśmy wolnymi ludźmi, bo żyjemy w wolnym kraju. Wolność, to takie ładne słowo. Prawo człowieka dotyczy wszystkich. W przypadku lubińskiego PRIM okazują się to być slogany i puste słowa. Tutaj królują prawo władcy. - Firma to ja! - zdaje się mówić pan likwidator. Wolne żarty!

Jeszcze kilka miesięcy temu wierziliśmy, że sprawiedliwość służy ludziom. Oby nie wybrany. A swoją drogą ciekawy jestem, co o tym myślą przedstawiciele władzy w Lubinie. Bo mieszkańcy miasta mówią, że to granda i zczynają wątpić... Przykład postępowania likwidatora PRIM zdaje się gruntować ich postawy. Czy o to w tym zamieszaniu chodzi? Pożyjemy, zobaczymy.

Tadeusz Stojek

Czekając na biedę...

O postępującym ubóstwie mówi się otwarcie. Mówi się i deklaruje pomoc najuboższym. Politycy, odpowiedzialni za resort pomocy społecznej, szukają dróg wyjścia z tej nieprzyjemnej dla wizerunku państwa sytuacji. Na ile te działania są skuteczne - możemy się przekonać bardzo prosty sposób. Wystarczy pochodzić po ulicach naszych miast i przyjrzeć się wnikiwie przechodniom. Obraz rozpacz. Ludzie żebrzący w centrum, grzebiący po śmietnikach, zaniedbane dzieci. Jednak nie tu jest zlokalizowane prawdziwe ubóstwo. Prawdziwa nędza znajduje się w rodzinach i domach, nawet tych jeszcze nie tak dawno uznanych za nieźle sytuowane.

Przyczyny tej zmiany sytuacji są oczywiste. Zalóżmy, że tradycyjna głowa rodziny pracowała, zarabiała wystarczającą sumę pieniędzy na utrzymanie domu. W tym modelu, kobieta zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa i wychowaniem dzieci. Kiedy mężczyzna stracił pracę i poszedł na zasiłek, życie stało się ciężkie, a dla niektórych beznadziejne. Zaczęła się weteracja. Bo skąd wziąć środki na opłacenie czynszów, energii, sprawienie dzieciom wyprawki do szkoły...

Wręcz z wzrostem bezrobocia, liczba rodzin dotkniętych ubóstwem będzie wzrastała. Coraz więcej ludzi, dodajmy ludzi młodych, mających życie przed sobą, będzie pozbawianych perspektyw na przyszłość. Powstanie wiele tragedii. Uściślijmy, że już jesteśmy świadkami samobójstw wśród tej kategorii społecznej.

Nie zapominajmy też o innych ludziach, którzy od dawna dotknięci są ubóstwem. A mianowicie: renciści, emeryci, matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny wielodzietne, ludzie przewlekle chorzy... Zresztą lista tych ludzi nigdy nie będzie pełna.

Nie tylko bezrobocie jest przyczyną postępującego ubóstwa. Jest tylko jednym z elementów. Przyczyny to: wzrost różnego rodzaju opłat, zła kondycja państwa, które nie ma środków na opiekę społeczną, wreszcie co wydaje się najważniejsze brak jest konsekwentnej polityki społecznej.

Wskali kraju ten problem, jest w tej chwili, raczej nie do rozwiązania. Nie znaczy to wcale, że nic się nie robi, by złagodzić ludziom skutki ubóstwa. W każdym mieście są ośrodki pomocy społecznej, do

których mogą się zgłaszać potrzebujący pomocy.

W Legnicy działają cztery placówki, zlokalizowane przy przychodniach rejonowych, których pracownicy społeczni mają za zadanie nieść pomoc ludziom jej potrzebującym. W przychodni przy ulicy Piekarskiej pracuje sześć pań zajmujących się pomocą społeczną. Rejon ich działania obejmuje około 30 tys. ludzi.

W ostatnim okresie po pomoc zgłasza się tu coraz więcej ludzi. Przyczyną tego były olbrzymie podwyżki czynszów i energii. Dalej, rozpoczynający się rok szkolny, w wielu rodzinach po prostu nie było środków na zakup potrzebnych przyborów dla dzieci. Przychodzą ludzie zwolnieni z pracy, ludzie pozbawieni prawa do zasiłku, matki samotnie wychowujące dzieci, przychodzą też ludzie z marginesu.

Przychodzą ci, którzy wyszli ze szpitala, nie mając się gdzie udać. Z każdym dniem coraz więcej.

Pomoc pieniężną może otrzymać ten, u którego dochód nie przekracza 600 tys. zł. W tej chwili jest coraz mniej rencistów i emerytów. Każdy przypadek jest wnikiwie rozpatrywany. Jednak nie tylko pomoc materialna jest potrzebna. Niekiedy potrzebują pomocy prawnej, lekarskiej, porady w sprawach życiowych. Są też ludzie wstydzący się swego ubóstwa, w ich imieniu o pomoc zwraca się ktoś bliski. Zresztą tych przypadków, gdy ludzie zgłaszają się o wsparcie jest bardzo dużo.

Dużo jest niestety takich, którym nie można jej udzielić, bo nie jest to uregulowane prawnie.

Ośrodki Pomocy społecznej problemu nie rozwiązują. Złagodzią wielu ludziom ich trudną sytuację.

ZAPRASZAMY

SDK "KOPERNIK" zaprasza dzisiaj o godz. 16.30 na spotkanie w Klubie Seniora. Wezwartek zaś o godz. 17.00 odbędzie się seans filmowy. "Kopernik" informuje również, że przyjmowane są zapisy na nowy rok szkolny do sekcji: sza-

chowej, komputerowej, plastycznej, modelarskiej, gimnastycznej, tanecznej, fotograficznej. Organizowane tam są również zajęcia gimnastyki wyszczuplającej dla pań, a także kursy języków obcych.

ŚMIERĆ ICH SZUKAŁA

Ten wypadek wstrząsnął całymi Polkowicami. Żadne tam trzęsienie ziemi. Po prostu w ludziach się zagotowało. Zrobiło im się żal Janusza i Grzegorza. Żal aż głowa boli. Byli przecież młodzi, pełni marzeń i... zagubieni. Jak wszyscy młodzi w tym mieście, jak wszyscy. A ich znał tu prawie każdy. Bo w Polkowicach trudno się zgubić. Chyba, że ma się cholernego pecha, a za człowiekiem chodzi śmierć. Zła i okrutna. I tak głupia.

Janusz był bardzo lubiany wśród kolegów. Miał dziwny dar zjednywania sobie ludzi. Po Polkowicach krążyły też pogłoski o przesładującym go pechu. Jakoś nie mógł odnaleźć się w rzeczywistości. Ostatnio, gdzieś w listopadzie albo grudniu, ojciec wyganiał go z domu. Janusz nie mógł tego przeboleć. Nie potrafił pogodzić się z myślą odrzucenia go przez rodzinę. Taki był wrażliwy...

- Wtedy - mówi Jurek, przyjaciel Janusza - Janusz popił sobie zdrowo i okaleczył się nożem. W brzechwie sobie wbił ostrze. A gdy trafił do szpitala, nie pozwolił lekarzom i pielęgniarkom na zbliżanie się do siebie. Trafił więc do szpitala psychiatrycznego. Wrócił stamtąd jako inny człowiek. Całkiem inny. Alkoholu nie brał do ust. Dlatego jestem tak bardzo zaskoczony...

Grzegorz natomiast wciąż narzekał na brak perspektyw dla siebie. Jakoś udało mu się jednak wyjechać do Grecji. Tam i on uciekł śmierci. Opowiadał o tym barwnie kolegom. Jak leżał w ciemnym pomieszczeniu, pobity i sponiewierany. Niby policja, ale on był przekonany, że to gang zwykłych opryszków go dopadł. Dlatego potem był bardzo ostrożny. Myślał tylko o jednym: trochę złapać grosza i wrócić, by założyć interes. Wreszcie wrócił.

Janusz i Grzegorz planowali otworzyć wspólny interes. Układali sobie wszystkie ruchy. Omawiali każdy szczegół. Przygotowywali się bardzo intensywnie. Ludzie nawet im zazdrościli tego spokoju. Przyjaciele cieszyli się, że wreszcie się odnaleźli. Na ich twarzach pojawił się uśmiech, a w życiu dziwne szaleństwo. Właśnie szaleństwo...

- Jakby wylączyli się ze świata - kontynuuje Jurek - Liczyły się tylko

ich plany. I niestety popijali...

Tego dnia wybrali się do lubińskiej "Lutni". Janusz powiedział: "Jak szaleć, to szaleć!". Pojechali tam "maluchem". Był z nimi Paweł. Bawili się świetnie. Humory im dopisywały.

Rano obiegała miasto wieść o tragedii. Janusz i Grzegorz nie żyją. Samochód rozbił się na szlupie. Paweł wyszedł z wypadku cało. Z rozdartą duszą...

Na pogrzebie Janusza Paweł nie reagował na świat. Stał nad trumną błady jak ściana. Otpętałym wzrokiem patrzył na te dechy. Nie płakał. Stał tylko i wiercił oczami wieko trumny. Był przecież obok śmierci. Tej, która zabrała kolegów...

Było to bardzo smutne sobotnie popołudnie. Ludzie pytali się, dlaczego los jest taki okrutny dla młodych? Dlaczego śmierć tak brutalnie wybiera swoje ofiary? I rozglądali się po twarzach znajomych. Jakby szukali w nich odpowiedzi. Taki pech.

Ktoś wspominał, że Grzegorz ma być dawcą. Może jeszcze teraz uratuje komuś życie. Starsza pani płacze...

- On był zawsze taki uczynny - dodaje przez łzy. Jej głos grzęźnie w gardle. Odchodzi na bok.

- Niech pan napisze - mówi Jurek - Żeby inne chłopaki uważali, żeby nie dali się tak marnie złapać śmierci. Niech pan napisze, że kosztowna jest przy nas. Nie wolno jej drażnić.

I milknie. Nagle, jakby te słowa płynęły same, jakby drażniły ciszę, jakby burzyły powagę chwili. Patrzy przy tym mi w oczy. Ufnie i zdecydowanie. Jest już spokojny. Cholernie spokojny... A nad polkowskim cmentarzem pojawiły się wrony. Przyjaciółki śmierci. Ona ich szukała.

Tomasz Szewczyk

PS. Imiona bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

INFORMATOR

ŚRODA

4 września 1991 r.

Wsch. St. 4.51 Wsch. Ks. 23.51
Zach. St. 18.18 Zach. Ks. 16.41

IMIENINY

Liliany, Rozalii, Róży

POGODA

Po coraz chłodniejszych nocach następuje wyraźne ocieplenie w dzień. W najbliższym czasie należy spodziewać się opadów, ale do końca tygodnia powinno być sucho. Ciśnienie stałe, ale coraz silniejsze wiatry z różnych kierunków.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 733 • Pomoc drogowa 560 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

APTEKI

Dyżur pełni:

* Głogów - ul. Jedności Robotniczej, tel. 33-37-41

* Legnica - ul. Złotoryjska, tel. 25-772

* Lubin - ul. Kopernika, tel. 44-27-04

Hurtownia Paliw

P.H. ARTA

poleca:

etylinę - 94

Leszno tel. (0-65), 204-561, 202-700, 201-425 w. 221, tlx.45497.



TV SAT

Program I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy - giełda szans
10.00 Dynastia - serial USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 - 16.00 Telewizja edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Spotkania z literaturą
13.00 Poczet nauki polskiej - S. Herbst
13.25 Swego nie znacie - Katalog zabytków - Goład k. Puław
13.35 Niobe - film baletowy
13.55 Andy Warhol - film dok.
14.10 Klejnoty średniów. Krakowa
14.45 Bojowe szkoły - film dok.
15.00 Wielkie spory Polaków - Czy Polska mogła uniknąć wojny?
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Program dnia
16.05 Wiadomości popołudniowe
16.15 Dla młodych widzów: Wychowawca (1) - serial USA
17.15 Teleexpress
17.30 Kinomania - magazyn
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.15 I co dalej? - teleturniej
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.00 Świat i my - public. międzynarod.
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia - serial USA
20.55 Abc ekonomii
21.00 Magazyn 60/90
21.30 Kabaret Starszych Panów
22.50 Wiadomości wieczorne
22.10 Wiersze na dzień powszedni
23.20 BBC - World Service

Program II

7.30 - 11.00 TV Śniadaniowa
7.30 Dziennik Dwójki
7.40 Magazyn TV Śniadaniowej
8.10 Ulisses - serial franc.-ameryk.
8.40 Magazyn TV Śniadaniowej
9.00 W labiryncie - serial TP
10.00 CNN
10.10 TSF - wiadomości po franc.
10.15 Wiadomości po niemiecku
16.45 Powitanie
17.00 Dziennik Dwójki
17.10 Magazyn ekologiczny
17.35 M.A.S.H. - serial USA
18.00 Fakty
18.30 National Geographic - serial
19.30 Grają E. i A. Bauerowie
20.00 Powroty - film dok.
21.00 Dziennik Dwójki
21.15 Sport
21.25 Dzieci takie jak on - film USA
23.15 Dziennik Dwójki
23.20 Telewizja nocą

KURSY WALUT

Legnica, 3.09.1991 r.

Kantor ul. Lenina

	Skup	Sprzedaż
USD	11.350	11.440
DM	6.420	6.480

Orbis ul. Wrocławska

	Skup	Sprzedaż
USD	11.300	11.500
DM	6.300	6.530

RTL PLUS

6.00 RTL Fruh - Magazin - mag. infor., 9.05 Zwei herrliche Chaoten - serial famil. USA, 9.30 Die Marx Brothers in der Oper - kom. USA, 11.00 Show - Laden, 11.25 Die wilde Rose - serial meksyk., 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial krym., USA, 13.00 RTL Aktuell - wiadomości, 13.05 Santa Barbara - serial famil. USA, 13.55 Die Springfield Story - serial famil. USA, 14.40 Der Clan der Wolfe - serial meksyk., 15.30 Chips - serial krym. USA, 16.20 Riskant! - telegra, 16.50 US Open'91 ćwierćfinały mężczyzn i kobiet w grze pojedynczej, ok. 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport, pogoda, 22.00 Stern TV - mag. telewizyjny, 22.40 RTL Aktuell - wiadomości i pogoda, 22.50 Der Bulle von Paris - thriller franc., 0.40 Der Schutzensel von New York - serial krym., USA, 1.25 US Open'91 ćwierćfinały

SCREENSPORT

8.00 Eurobics. Ciała w ruchu, 8.30 Bowling, 9.00 Hiszpańska piłka nożna - migawki, 9.30 Bowling, 10.30 Eurobics, 11.00 Surfing, 11.20 Wyścigi morskich łodzi motorowych, 11.45 Tele - Schuss'92, 12.00 Snooker, 14.00 Go! Holenderski magazyn sportów motorowych, 15.00 Międzynarodowy wyścig kolarski, 16.00 Jeździectwo we Francji, 16.30 Rajd Enduro, Mistrzostwa Świata, 17.00 Bowling, 17.30 Sport we Francji, 18.00 Surfing, 18.20 Jet Ski, 18.45 Tele - Schuss'92, 19.00 Amerykański futbol w college'ach, Miami - Kansas, 20.00 Revs. Brytyjski mag. sportów motorowych, 20.30 Rajd samochodów turystycznych, Mistrzostwa Wielkiej Brytanii, 21.00 Międzynarodowe zawody Formuły 3000, Belgia, 22.00 Golf, Turniej USA PGA, 23.00 Baseball, ekstraklasa, Pittsburgh - San Diego, 1.00 Formuła 3, Mistrzostwa Wielkiej Brytanii, 1.30 Jeździectwo we Francji, 2.00 Zakończenie programu

THE CHILDREN'S CHANNEL

7.00 Historyjki bez słów, 7.30 Filmy rysunkowe, 8.15 Around the World with Willy Fog, C.O.P.S., 9.10 Captain N - The Game Master, 9.45 Jack in the Box - program dla przedszkolaków, 10.00 Morph, Noddy, Peter in the Land of Dandelions, The Potato Head Kids, The Shoe People, 11.00 Story Book World, Picture Pages, Three Kitten House, Bouli, 11.45 Historyjki bez słów, 12.15 Filmy rysunkowe, 13.00 Lunch Box, 14.30 Jack in the Box - gry i zabawy dla przedszkolaków, 16.30 Around the World with Willy Fog, C.O.P.S., 17.25 Captain N - The Game Master, 18.00 Zakończenie programu

Rury żeliwne kielichowe dł. - 2 m

grubość ścianki - 5 mm
Ø 50 - orientacyjna cena - 50 tys. zł
Ø 100 - orientacyjna cena - 90 tys. zł
za 1 szt.

Przy większych zamówieniach - udzielamy rabatu

poleca

firma RACON - Legnica
tel. 277-80 lub 268-13 (po południu)
Zamówienie przyjmujemy do 15 września.

UWAGA HANDLOWCY!

Jeżeli chcesz już dziś zapewnić sobie atrakcyjne towary na okres zakupów przed świętami Bożego Narodzenia, a w szczególności ozdób choinkowych, prezentów, drzew świątecznych i innych artykułów - pomogą ci w tym:

H.A.J. Kaemingk b.v.

Aalten - Holandia

(największa w Europie hurtownia artykułów świątecznych)



S.P. "Vitrum" Złotoryja

(producent ozdób choinkowych)

Obie firmy zapraszają P.T. Handlowców do swojego stoiska nr 12 na

TARGACH KONSUMPCYJNYCH W POZNANIU

w okresie od 3 do 6 września.

PUCHAROWA ŚRODA

Korona Kielce - Zagłębie Lubin

Tę przeszkodę mistrzowie Pol-
ski powinni wziąć na luzie...

Górnicy Złotyja - Legia Warszawa

Miedź Legnica - Stal Mielec godz.16.30

To życiowa szansa podopiecznych trenera Janusza Serkicza. I tu także przygotowania przebiegają normalnie, nikt nie narzeka na zdrowie. Wyczuwa się jednak lekkie zdenerwowanie. W końcu przeciwnikiem złotoryjan jest półfinalista Pucharu Zdobywców Pucharów. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, więc warto na stadion wybrać się dużo wcześniej. Mecz rozpocznie się o godz. 16, a sędziuje Krzysztof Stupnik z Tarnowa. To niespodzianka wynikała z ostatniej chwili, gdyż pierwotnie arbitrem miał być Marian Dusza...

Organizatorzy przygotowali 5 tysięcy biletów i w sprzedaży bilety się kończą. Wiadomo też, że przedzie wielu notabli PZPN. Warszawianie przylatują samolotem do Wrocławia i stamtąd przyjadą autokarem Śląska. Zygmunt Lorenz przyjmuje zakłady, iż Córnik wygra 2:1...

Ten mecz wszyscy piłkarze Miedzi traktują niezwykle prestiżowo. Pechowo przegrane baraże o ekstraklasę, właśnie ze Stalą, zrodziły wiele podtekstów. I naszym zdaniem zbyt wiele domysłów, a mało faktów. Teraz nadarza się okazja udowodnienia, kto rzeczywiście bardziej zasługiwał na miejsce w first division. W dzisiejszym meczu remis urządzi tylko... miliośników dogrywki i rzutów karnych.

Dyrektor Miedzi, Aleksander Drabat twierdzi, że przygotowania przebiegają normalnie. Pod znakiem zapytania stoi występ cietego w Gorzowie Wójcika. Reszta jest w optymistycznych nastrojach i pała chęcią walki od pierwszego gwizdka, aż do gwizdka obwieszczającego awans miedzianki do kolejnej rundy Pucharu Polski.

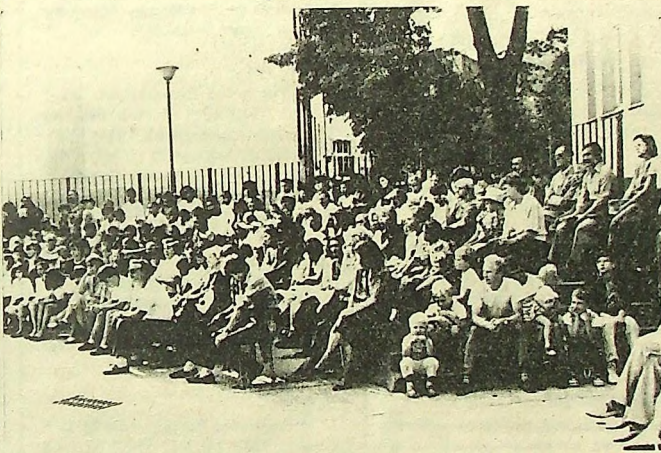
"DOM HARCERZA" ZAPRASZA

Nowy rok szkolny zainaugurowano również w "Domu Harcerza" w Legnicy. Obecność kilkuset dzieci i młodzieży wraz z rodzicami świadczy o potrzebie działalności tej placówki w zakresie rozwoju zainteresowań i organizacji czasu wolnego. W związku z poważnym ograniczeniem działalności pozalekcyjnej w szkołach, funkcjonowanie młodzieżowych domów kultury nabiera szczególnego znaczenia. Mimo trudnej sytuacji materialnej MDK "Dom Harcerza" - będzie prowadził 58 kół zainteresowań w tym naukę języków obcych oraz klub dziecięco - młodzieżowy, bibliotekę i co najmniej 3 razy w tygodniu imprezy kulturalno-rozrywkowe. Czynna będzie również poradnia młodzieżowa w zakresie kultury, turystyki i krajoznawstwa oraz kultury zdrowotnej.

Utrzymanie działalności jest możliwe dzięki podjęciu wielu inicjatyw gospodarczych, pomocy rodziców, spółek i zakładów pracy. Placówka prowadzi w dalszym ciągu zapisy na naukę języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego oraz kół zainteresowań: komputerowego, fotograficznego, turystycznego, haftu, robótek ręcznych, szaradzystów, piosenki i ruchu, wolnego, muzycznego, tańca towarzyskiego, kabaretu, teatryku kukielkowego, żywego słowa, plastycznego, wędkarskiego, szachowego, kroju i szycia, techniki telewizyjnej, techniki video filmowania, filatelistycznego, sztuki kulinarnej, modelarskiego, małego majsterkowicza.

Zapraszamy do nas!

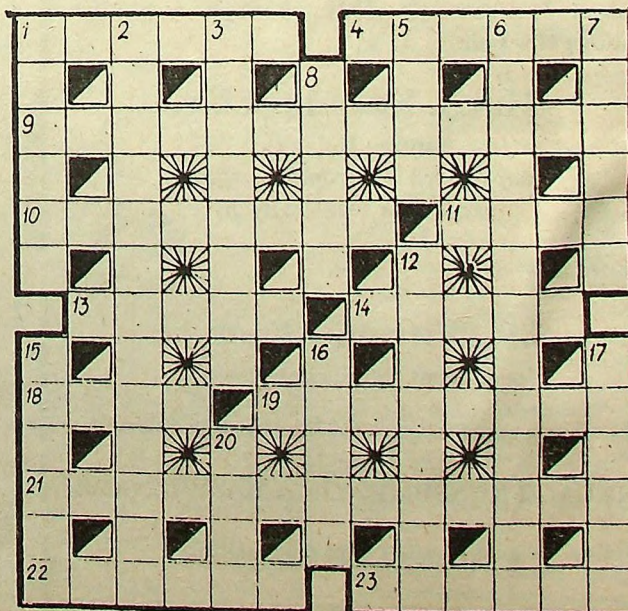
(pek)



Legnicka Liga Szaradzystów

Krzyżówka nr 100

(5 pkt.)



Poziomo:

- okop
- afisz
- kobieta dzierzawca
- dawniej miał pieczęć nad piwnicą
- sterta
- dopyływ Kury
- autor "Rzeczy listopadowej"
- obóz tatarski
- dzielnica Gdańska
- zrobienie zastrzyku
- cukierki w ruloniku
- harmider

Pionowo:

- góry w Bułgarii i Grecji
- partenogeneza
- kanapka
- kazamata
- kształtowanie się
- port włoski
- dziecię kaczki
- pomidorowy
- rozwiązanie małżeństwa
- droga, szlak
- donica
- nie trać go

Wygrany turniej lubinianek

W Lubinie odbył się interesujący turniej piłki ręcznej kobiet o Puchar dyrektora klubu. Dla podopiecznych Romana Jezierskiego był to ostatni sprawdzian przed ligowymi rozgrywkami.

Tabela turnieju

- Zagłębie Lubin 6 pkt. 57-44
- AZS Poznań 2 pkt. 41-45
- Karkonosze J.G. 2 pkt. 50-51
- Otmęk Krapk. 2 pkt. 50-59

Najsukiejszą zawodniczką imprezy została Katarzyna Fraszczak.

Przypomnijmy, że ligę Zagłębianki inaugurują 7 września o godz. 10.30 meczem z Jarosławieckim KS.

Piłkarki ręczne Zagłębia po ciężkim, kondycyjnym obozie w Szklarskiej Porębie, udały się na zgrupowanie do Zaporozia. Tam rozegrały 7 spotkań, wygrywając raptem dwa. Warto jednak nadmienić, iż rywalkami lubinianek były

m.in. młodzieżowa reprezentacja ZSRR, udająca się na mistrzostwa świata do Francji (ten mecz Zagłębie przegrało różnicą sześciu bramek). Były też dwie porażki z mistrzem ZSRR - CSKA Moskwa (10:5 bramkami). Jak twierdzi trener Jezierski, forma zaprezentowana podczas zaporozkiego tournée pozwala zakładać, że zespół będzie liczył się w walce o mistrzowską koronę. Trzymamy kciuki!

Z zespołu ubył: Szczepaniak i Lewicz, a nowymi twarzami są dwie zawodniczki Ślęzy Wrocław: Świercz i Fraszczak. Oto aktualna kadra lubinianek:

Anna Kąkol, Elżbieta Kozłowska, Marzena Sadura, Wiktoria Guryliowa, Jadwiga Perzyńska, Ewa Pyszka, Agnieszka Pobiedzińska, Katarzyna Fraszczak, Anna Sikaniec, Renata Suszek, Ewa Gródecka, Alla Sawczina, Krystyna Świercz, Ewa Chomiczewska, Renata Żukiel, Beata Wylęgła, Aneta Chudziak.

(jaz)

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

KRONIKA POLICYJNA

Jawor:

- W fiacie 126 p, kierowanym przez Andrzeja G., jadącego drogą z Jawora do Mierzyc, pękła opona. Wskutek tego samochód przekoziolkował do przydrożnego rowu. Pasażerka pojazdu - Barbara M. doznała ogólnych obrażeń ciała i głowy.

- 2.09. w Jaworze, przy ul. Wrocławskiej przechodnie zatrzymali Beatę K, lat 21, która wraz ze współnikami usiłowała włamać się do kiosku wielobranżowego. Po przesłuchaniu zatrzymanej ustalono, że jej współnikami byli: Artur P. lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Robert M., 16 latek z Młodzieżowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wilkowie.

- 3.09. nieznani sprawcy włamali się, poprzez wylamanie kraty w drzwiach wejściowych, do sklepu spożywczego w Lubiatowie, skąd wynieśli artykuły spożywcze ogólnej wartości 7 milionów zł. Kradzieży dokonano na szkodę G.S. Złotyja.

- Na trasie Wyskok - Pyskowice Henryk P., kierujący fiatem 125p wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym polonezem Janie G. Kierowca poloneza odniósł obrażenia ciała, a pojazdy uszkodzone zostały na kwotę 45 mln zł. Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia.

Chojnów

- 2.09. nieletni Piotr S. (9 lat), wyjechał nagle z ulicy podporządkowanej na główną, gdzie został potrącony przez fiata 126 p. Chłopiec doznał złamania kości udowej.

Lubin

- O 21.40 w dniu 2.09. Artur B. został na placu Wolności napadnięty przez nieznaną osobę, który po ogłuszeniu go ciosem w tył głowy ostrym narzędziem, ukradli mu 2 miliony zł gotówką, zegarki dokumenty. Artur B. ocenił swoje straty na 3 mln zł.

- Kazimierz F., lat 31 zamieszkały w Legnicy, usiłował 2 września około godziny 22.30 ukraść koła samochodowe z podwórka Marka Z. zamieszkałego w Karczewiskach. Został przez gospodarza zatrzymany na gorącym uczynku i przekazany policji.

Głogów

- 2 września o godzinie 17.00 na idącego lewą stroną ulicy Prusa najechał samochód marki ford. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku, ale policja ustaliła jego personalia. Okazał się nim Czesław Ch. z Głogowa.

Legnica

- Zuchwałego napadu dokonano 1 września czterech nieznaną męczyzn w Legnicy przy ul. Matejki 8/10. Około godz. 13.00 zapukali oni do drzwi Jadwigi M. i po otwarciu przez nią drzwi wtargnęli do wewnątrz. Ukradli 1,5 mln zł 2 butelki wódki i kryształowy wazon. Straty wyniosły około 1,7 mln zł.

- Na ulicy Gwarnej 2 września Jacek P. kierujący fiatem 125p, potrącił 76 letniego pieszego przechodzącego przez jezdnię na przejściu dla pieszych. Bolesław P. doznał ogólnych obrażeń ciała.

OKAZJA!

"Napoleon",
brandy, 0,75 l, 43°
67.000 zł.

Sprzedaż hurtowa

Legnica, tel. 277-80 - po 11.00

OGŁOSZENIA DROBNE

Agencja "Szczęście" kojarzy
szczęśliwe małżeństwa 60-959
Poznań 2, skr. poczt. 146.